

GandahaR, P

Otwarte drzwi, otwarte szafy
Klucz pod wycieraczką powiedziały Ci
Za późno na łamanie rąk, za późno na czcze gesty
Na słonawe łzy
Jak zostać pokonanym
Zdławić gorzki ból
Obrócić się na pięcie
I przekroczyć próg
Szalone gesty, reguł świat,
Uczucia ludzi obdarzonych sercem Jej
Wystarczy żeby stanąć chwile i pomyśleć co ja także mógłbym dać
Tymczasem wokół nic
Już nie chce pomóc ci
I uciec w mrok, bo gardło dusi wspomnienia ścisk
I płakać się chce
I płakać się chce
Gdy nikt nie widzi i nie słyszy Cię
Stać na deszczu i wydzierać się chce
I płakać się chce
I płakać się chce
Choć raz
Wyzwolić się spod sztywnych ram
Nie dusić w sobie wszystkich żalów, bo okrażą Cię
Wpadniesz w sidła swej rozpacz,
Uczynisz krok krokiem w przepaść
Zatracisz się
Rozdrabniać swoją moc
Podzielić się na dwa
Utrafić zaufanie jeszcze raz
I płakać się chce...